

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 maja 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi–Widzewa w Ł., w sprawie z powództwa D. N. przeciwko E. F. i J. F. o zapłatę kwoty 39.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu umowy pożyczki, utrzymał w mocy wyrok zaoczny tego Sądu wydany w dniu 12 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt I C 48/14, którym zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 39.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.367 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji. W 2006 r. zarówno powód D. N., jak i jego ówczesna narzeczona M. F. – córka pozwanych, otrzymali od swych rodziców po 35000 zł na zakup udziału o łącznej wartości 70000 zł związanego z prawem najmu lokalu mieszkalnego położonego w Z. przy ul. (...), będącego w zasobach Towarzystwa Budownictwa (...) sp. z o.o. w Z..

Od 2007 r. powód pracował w Danii jako fryzjer. Uzyskiwał z tego tytułu wynagrodzenie odpowiadające kwocie ok. 9.000 – 10.000 zł miesięcznie.

Aktem notarialnym z dnia 30 czerwca 2009 r. M. F., działająca w imieniu powoda, i Towarzystwo Budownictwa (...) sp. z o.o. w Z. rozwiązały umowę najmu przedmiotowego lokalu mieszkalnego, zawartą w dniu 29 listopada 2006 r.

Tego samego dnia powód, reprezentowany przez M. F., zawarł z P. P. umowę, na mocy której P. P. nabył udział z prawem najmu lokalu mieszkalnego położonego w Z. przy ul. (...) za cenę 123.000 zł. Kwota 5000 zł została uiszczona przez nabywcę na rzecz powoda tytułem zadatku, zaś pozostała kwota przelana została na rachunek bankowy powoda w G. Bank.

Po sprzedaży udziału z prawem najmu opisanego lokalu, powód i M. F. przeznaczyci kwotę 5.000 zł na własne potrzeby i wydatkowali ją. Resztę pieniędzy pozostałych z tej transakcji wpłacili na konto bankowe powoda, do którego pełnomocnictwo miała również M. N., która w tym czasie nie pracowała zarobkowo, a jedynie czasem zarabiała dorywczo. Pozostawała w tym okresie na utrzymaniu powoda, który przekazywał jej na rachunek bankowy w Polsce pieniądze na utrzymanie jej i mieszkania. Powód już wówczas przebywał na stałe w Danii, natomiast M. N. wyjechała do Danii do powoda po sprzedaży mieszkania w Z..

Pozwani nigdy nie żądali od powoda zwrotu kwoty stanowiącej połowę wartości udziału w przedmiotowym lokalu.

W 2006 r. pozwani przekazali również kwotę 35.000 zł swojemu synowi Ł. F. z przeznaczeniem na zakup mieszkania. Także od niego nigdy nie żądali zwrotu tej kwoty.

W kwietniu 2010 r. D. N. rozmawiał z pozwanymi, jako rodzicami swojej przyszłej żony, o otwarciu restauracji, którą miała prowadzić pozwana. W tym czasie E. F. miała zarejestrowaną działalność gospodarczą. Strony ustaliły, że powód przekaże pozwanej pieniądze na rozpoczęcie tej planowanej działalności, a pozwani mieli te pieniądze zwrócić powodowi, jak tylko będą mogli. Na początku miała to być kwota 25.000 zł, ale później strony rozmawiały o wyższych kwotach, bo koszty uruchomienia planowanej działalności zaczęły rosnąć.

Powód przelał na rachunek pozwanej łącznie kwotę 59.000 zł w kolejnych terminach i następujących transzach: w dniu 22 kwietnia 2010 r. – 20.000 zł, w dniu 7 maja 2010 r. – 13.000 zł oraz w dniu 17 maja 2010 r. – 26.000 zł. Wszystkie wymienione przelewy nosiły tytuł „pieniądze na biznes” bądź „wpłata na biznes”.

Kwota łączna 59.000 zł przelana została z rachunku bankowego powoda, na który wcześniej wpłacona została kwota 118.000 zł z tytułu sprzedaży udziału w TBS w Z.. Jeszcze przed ślubem powoda i M. F., powód ustalił z narzeczoną, że wycofują się z tej inwestycji z uwagi na coraz większe koszty tej działalności.

Powód ożenił się z córką pozwanych w lipcu 2010 r. Wkrótce po ślubie małżonkowie N. nosili się z zamiarem kupna mieszkania w Polsce. W związku z tym powód wraz z żoną zwrócili się do pozwanych z prośbą o zwrot pożyczonych pieniędzy. Pozwani oświadczyli wtedy, że nie mogą zwrócić pieniędzy, bo otwierają kolejną restaurację.

W dniu 30 kwietnia 2012 r. J. F. przelał na rachunek bankowy powoda kwotę 10.000 zł tytułem „zwrotu części zobowiązania”. Kwota ta została przelana jako częściowy zwrot rozliczenia 59.000 zł.

W dniach od 28 do 31 maja 2013 r. M. F. przelała na rachunek bankowy powoda łącznie kwotę 8.000 zł, wpisując w przelewie, że czyni to tytułem „raty”. Kwota ta stanowiła dalsze rozliczenie, tj. zwrot na poczet kwoty 59.000 zł.

Córka pozwanych dokonała jeszcze kolejnego przelewu na konto powoda kwoty 2.000 zł z tytułu zwrotu na poczet kwoty 59.000 zł.

Powód rozmawiał z pozwany na komunikatorze S. na temat spłaty dalszej części pieniędzy, pozostałej z kwoty 59.000 zł. W czasie tych rozmów pozwany zobowiązał się wobec powoda, że przekaże mu w kwietniu 2013 r. pierwszą część zaległości.

Powód i M. N. powzięli decyzję o rozstaniu na początku 2012 r. i ostatecznie rozwiedli się w listopadzie 2012 r.

Po rozwodzie powód rozliczył się z byłą żoną z tytułu podziału majątku wspólnego, w skład którego wchodziły wyłącznie pieniądze. W ramach tego rozliczenia, tytułem spłaty M. N. otrzymała od powoda 12.000 zł.

Oświadczeniem z dnia 30 października 2013 r., złożonym pozwany w dniu 8 listopada 2013 r., powód wezwał pozwanych do zwrotu pozostałej należnej mu kwoty 39.000 zł., wynikającej z rozliczenia 59.000 zł.

Dokonując oceny zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadków Ł. F.

i M. N. oraz pozwanego w zakresie twierdzenia, że powód nie pożyczał pozwany nigdy żadnej kwoty, a pieniądze przekazane trzema przelewami bankowymi w łącznej kwocie 59.000 zł były de facto rozliczeniem ceny uzyskanej ze sprzedaży lokalu mieszkalnego w Z.. Zdaniem Sądu meriti świadek Ł. F. w ogóle nie posiadał żadnej wiedzy na temat przekazanej kwoty, a tym bardziej nie wiedział z jakiego tytułu została ona przelana przez powoda na konto pozwanej, natomiast zeznania świadka M. N. i pozwanego w tym zakresie są nielogiczne, niespójne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Przekazanie przez powoda pozwany kwoty 59.000 zł w 2010 r. jest bowiem udokumentowane dowodami w postaci potwierdzenia trzech przelewów bankowych, przy czym dwa pierwsze z nich są zatytułowane „pieniądze na biznes”, a trzeci – „wpłata na biznes”, co – zdaniem Sądu Rejonowego - przemawia za prawdziwością zeznań powoda, który od początku twierdził, że pieniądze te przekazał na konto pozwanej, która wprawdzie prowadziła już wraz z pozwany wcześniej działalność gospodarczą, lecz chciała otworzyć nową restaurację. Powód i jego ówczesna narzeczoną a córka pozwanych - zgodnie z jego twierdzeniami – chcieli partycypować w tworzeniu nowego punktu i prowadzić go razem z pozwany. Intencją powoda było przekazanie pieniędzy na ten cel, aby w przyszłości czerpać profity z prowadzonej działalności.

W ocenie Sądu I instancji pozwani nie wykazali też, aby sprzeciwili się przekazaniu tych pieniędzy przez powoda „na biznes”. Wręcz przeciwnie, przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie swą postawą bądź jakimikolwiek działaniami lub twierdzeniami nie dali żadnego wyrazu, aby kwota ta była im przekazana z innego tytułu, niż wskazany

w tytule przelewów bankowych przez powoda, a tym bardziej nie tylko nie wykazali, lecz nawet nie uprawdopodobnili, że powód dokonał tej wpłaty z tytułu rozliczenia pieniędzy, które on i córka pozwanych uzyskali ze sprzedaży lokalu mieszkalnego w Z..

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na fakt, że wszystkie trzy przelewy bankowe zostały wykonane przez powoda na przestrzeni niecałych czterech tygodni, tj. między 22 kwietnia a 17 maja 2010 r. Zgodnie z zeznaniami powoda, pochodziły z jego rachunku bankowego, na którym wprawdzie były także zgromadzone środki ze sprzedaży przedmiotowego lokalu mieszkalnego, ale było to rok wcześniej, oraz wynagrodzenie za pracę uzyskiwane przez powoda. Córka pozwanych w tym czasie nie pracowała, nie miała żadnych dochodów z innego tytułu i pozostawała na wyłącznym utrzymaniu powoda. Co więcej, opisane wyżej przelewy dokonane przez powoda na łączną kwotę 59.000 zł nastąpiły prawie rok po sprzedaży lokalu

w Z., przy czym pieniądze z jego sprzedaży zostały ulokowane na koncie powoda, do którego pełnomocnictwo miała córka pozwanych i z których zarówno powód, jak i M. N. czerpali środki finansowe przeznaczone przez nich na koszty utrzymania w Polsce.

W ocenie Sądu I instancji niewiarygodne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym są zeznania świadka M. N. w zakresie, w którym twierdziła ona, że od razu po dokonaniu transakcji podzieliła się z powodem kwotą 118.000 zł uzyskaną ze sprzedaży opisanego lokalu mieszkalnego. W tym czasie M. N. miała przecież dwa rachunki bankowe w Polsce. Nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby po podziale środków przez małżonków N., wpłacić je na wyłącznie jej rachunek bankowy, zamiast na rachunek bankowy powoda, do którego to rachunku miała wprawdzie upoważnienie, które jednak w każdej chwili mogło zostać cofnięte przez powoda jako osobę będącą właścicielem rachunku. Ponadto nielogiczne – zdaniem Sądu Rejonowego - jest twierdzenie, że połowa uzyskanej ceny (pieniędzy) za opisany lokal mieszkalny miała pozostawać wyłącznie do dyspozycji świadka, gdy tymczasem pozostała kwota została przeznaczona na wspólne utrzymanie świadka i powoda, którzy już wówczas planowali ślub i dalsze wspólne życie. Co więcej, świadek M. N. zeznała, że w 2009 r., kiedy doszło do sprzedaży udziału w lokalu w Z., wraz z powodem planowali ślub, zatem w tej sytuacji nie było potrzeby dzielenia się przez nich kwotą 118.000 zł.

Z doświadczenia życiowego wynika, że tym bardziej nie było takiej potrzeby w maju 2010 r., kiedy małżeństwo powoda i świadka układało się dobrze i nic nie wskazywało na to, że małżonkowie się rozejdą. Decyzja o rozstaniu zapadła bowiem dopiero na początku 2012 r., a zatem prawie dwa lata po przekazaniu pozwany przez powoda kwoty 59.000 zł.

Sąd I instancji nie dał także wiary zeznaniom w/w świadków odnośnie twierdzeń, jakoby sytuacja finansowa pozwanych zawsze była bardzo dobra oraz że poziom życia pozwanych zawsze był powyżej średniej i nie mieli oni nigdy żadnych kłopotów finansowych. Zeznania w tej części są o tyle nielogiczne oraz sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, że gdyby w rzeczywistości tak było, to przede wszystkim pozwani nie mieliby potrzeby przyjmować od powoda kwoty 59.000 zł, tym bardziej, że w tytule przelewu tej kwoty powód podał „pieniądze/wpłata na biznes”, a pozwani, przyjmując na swoje konto te pieniądze, temu nie zaprzeczyli i nie próbowali wyjaśnić rzekomej nieprawdziwości tytułu przelewu. Nadto gdyby sytuacja finansowa pozwanych zawsze była bardzo dobra, to rozliczając się z powodem, niezależnie z jakiego tytułu, zwróciliby mu jednorazowo całą kwotę, a nie czyniliby tego w stosunkowo niewysokich (jak na przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą i niemających żadnych problemów finansowych) ratach, pisząc przy tym, że poszczególne raty są przez nich wpłacane tytułem „zwrotu części zobowiązania”. Okoliczność, że pozwana od 25 lat prowadzi własną działalność gospodarczą nie jest równoznaczna z faktem braku kłopotów finansowych, zwłaszcza w panującej w naszym kraju rzeczywistości gospodarczej.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości. Jako podstawę prawną powyższego stanowiska przepis art. 720 k.c. zgodnie z którym przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Ustalając, w oparciu o uznane za wiarygodne zeznania powoda, że kwota 59.000 zł została przez niego przekazana pozwany na otwarcie kolejnej kawiarni z zastrzeżeniem jej zwrotu w późniejszym terminie

oraz fakt, iż pozwani przed wytoczeniem powództwa zwrócili powodowi jedynie 20.000 zł, Sąd Rejonowy uznał, że pozwani zobowiązani są do zwrotu na rzecz powoda kwoty 39.000 zł.

Na marginesie poczynionych rozważań Sąd Rejonowy wskazał, że nawet gdyby, wbrew ustaleniom Sądu, hipotetycznie przyjąć, że powód nie zawarł z pozwanymi umowy pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c., to i tak pozwani zobowiązani są do zwrotu dochodzonej przez powoda kwoty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Zgodnie bowiem z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się również do świadczeń nienależnych, do których zalicza się między innymi sytuacje, w których dana osoba spełniła świadczenie, a następnie podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (art. 410 k.c.). Osoba ta jest wówczas uprawniona do żądania zwrotu tego rodzaju przysporzenia majątkowego.

Zdaniem Sądu Rejonowego powód, dokonując trzech przelewów na łączną kwotę 59.000 zł na rachunek pozwanej, niewątpliwie dokonał przysporzenia majątkowego na rzecz pozwanych. Uczynił to, albowiem chciał zainwestować w działalność gospodarczą swych przyszłych teściów, która miała następnie przynosić zysk. Z uwagi na to, że do otwarcia kawiarni nie doszło, odpadł cel świadczenia, które tym samym stało się nienależne i podlega zwrotowi. Pozwani przy tym nie wykazali zaistnienia okoliczności, o których mowa w art. 409 k.c., że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją, powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie Sądu Rejonowego, wynika bowiem, że pozwani nie zużyli kwoty przekazanej im przez powoda. Z zeznań świadków Ł. F. i M. N. – dzieci pozwanych wynika, że obecnie sytuacja materialna pozwanych jest bardzo dobra.

Powyższe skutkowało utrzymaniem przez Sąd Rejonowy w mocy wyroku zaocznego tego Sądu wydanego w dniu 12 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt I C 48/14. na podstawie art. 347 k.p.c.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Powód wezwał bowiem pozwanych do zwrotu kwoty 39.000 zł pismem datowanym 30 października 2013 r., które zostało doręczone pozwanym w dniu 8 listopada 2013 r. Zgodnie z tym wezwaniem pozwani powinni zapłacić powodowi sporną kwotę w terminie 7 dni od otrzymania wezwania, czego jednak nie uczynili. W tej sytuacji żądanie powoda zasądzenia odsetek ustawowych od daty wytoczenia powództwa, tj. od 10 stycznia 2014 r. jest w pełni uzasadnione.

O kosztach procesu w pkt 1 b) wyroku zaocznego Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Pozwani przegrali proces w całości, a zatem zobowiązani są do zwrotu na rzecz powoda kosztów procesu w kwocie 4367 zł., na którą złożyły się: kwota 1.950 zł – opłata od pozwu, kwota 2.400 zł – koszty zastępstwa procesowego i kwota 17 zł – opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyli apelacją pozwani, zarzucając Sądowi Rejonowemu:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. wskutek czego Sąd błędnie przyjął, że - zgodnie z twierdzeniami powoda - strony postępowania łączyła umowa pożyczki i że powód z własnych środków finansowych przekazał pozwanym sporną kwotę z zastrzeżeniem jej zwrotu, podczas gdy powód nie przedstawił żadnego dokumentu, potwierdzającego udzielenie przez powoda pożyczki w kwocie 59 000 zł, który odpowiadałby istotnym elementom umowy pożyczki (strony, kwota, termin zwrotu) i nie można uznać, że między stronami skutecznie nawiązał się stosunek zobowiązaniowy mający swoje źródło w umowie pożyczki;

2. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez niewykazanie przez powoda zastrzeżenia solidarności pozwanych oraz nieudowodnienie, że rzekoma pożyczka została udzielona przez powoda obojgu pozwany jako współpożyczkobiorcom;

3. art. 233 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego sprawy wniosków błędnych i sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, w następstwie czego Sąd nieprawidłowo przyjął, że przekazanie pieniędzy z konta bankowego powoda stanowiło pożyczkę na rzecz pozwanych, a nie ich zwrot w związku z wyłożoną przez pozwanych

w 2006r. na pokrycie t.zw. odstępnego przez ich córkę wspólnie z powodem z tytułu najmu mieszkania w Z.;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 720 §1 k.c. z którego wynika, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy,

w sytuacji gdy kwota dochodzona pozwem nie należała do powoda, lecz stanowiła pieniądze córki pozwanych, pochodzące z rozliczenia tzw. odstępnego za prawo najmu lokalu mieszkalnego w Z.;

2. art. 405 k.c. poprzez błędne uznanie, że gdyby nawet przyjąć, że powód nie zawarł z pozwanymi umowy pożyczki, to i tak pozwani są zobowiązani do zwrotu dochodzonej kwoty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż jak wskazuje Sąd „do otwarcia kawiarni nie doszło i odpadł cel świadczenia”, podczas gdy między stronami nie istniało żadne porozumienie co do ewentualnej wspólnej działalności gospodarczej, którego niedojście do skutku czyniłoby świadczenie powoda nienależnym.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie

i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz

o zasądzenie na ich rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwanych powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kosztów zastępstwa procesowego

w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 listopada 2015 r. strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe wyrażone w apelacji i w odpowiedzi na apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu w całości.

W ocenie Sądu Okręgowego, zaskarżony wyrok został wydany

w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia, co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę dochodzonego pozwem roszczenia, Sąd

I instancji poczynił w oparciu o materiał dowodowy, który zaprezentowały obie strony procesu. Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Przystępując do oceny zasadności apelacji, w pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń

o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 k.p.c.

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, że w myśl powołanego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustawy sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Formułując taki zarzut powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem jakich dokładnie wskazanych kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wynikający z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych

w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233

§ 1 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku skarżących, przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i nie wykraczała poza granice swobodnej oceny dowodów. Podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie nieskuteczną próbę nieuzasadnionej polemiki

z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów, zeznań świadków oraz zeznań powoda

i pozwanego, których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość została przez Sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy.

W szczególności prawidłowo Sąd Rejonowy negatywnie ocenił moc dowodową dowodu z zeznań świadka Ł. F. i M. N. oraz pozwanego w zakresie, w jakim twierdzili oni, że powód nie pożyczał pozwanym żadnej kwoty.

Trafnie Sąd Rejonowy uznał, że świadek Ł. F. nie posiadał żadnej wiedzy na temat kwoty 59.000 zł przekazanej pozwanym przez powoda. Już

w pierwszym zdaniu zeznań złożonych przez ww. świadka do protokołu rozprawy

z dnia 17 listopada 2014 r. (k. 125) zeznał on, że nie jest w stanie nic powiedzieć na powyższy temat. Zeznał on także, że nie słyszał, żeby powód przekazywał taką kwotę pozwanym, ani też żeby pozwani otrzymali od powoda pieniądze przelewem bankowym.

Podobnie nie sposób podważyć oceny Sądu Rejonowego zeznań świadka M. N. oraz pozwanego w powyższym zakresie jako nielogicznych, niespójnych i sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego. Zeznania te, jak wyraźnie wskazał Sąd Rejonowy, stoją przede wszystkim w sprzeczności z treścią dokumentów w postaci potwierdzeń trzech przelewów bankowych na łączną kwotę 59.000 zł dokonanych przez powoda na rachunek bankowy pozwanej oraz z treścią korespondencji mailowej pomiędzy powodem i pozwanym J. F..

Z potwierdzeń tych przelewów wynika, że powód dokonał przelewu na rachunek bankowy pozwanej E. F. kwoty 59.000 zł oraz że wpłata ta została dokonana z przeznaczeniem „na biznes”, czyli przedsięwzięcie gospodarcze pozwanej, a nie – jak twierdzą skarżący – z tytułu zwrotu części kwoty uzyskanej ze zbycia udziału w (...) sp. z o.o. Z treści korespondencji mailowej pomiędzy powodem i pozwanym J. F. w dniu 7 i 8 kwietnia 2013 r. oraz z treści opisu przelewu dokonanego przez pozwanego J. F. na rachunek bankowy powoda wynika wprost, że pozwany J. F. uważał, że posiada zobowiązanie pieniężne wobec powoda, które zamierza zaspokoić.

W ocenie Sądu Okręgowego nie narusza również zasady swobodnej oceny dowodów ocena Sądu Rejonowego, uznająca za niewiarygodne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego zeznania świadka M. N., w których twierdzi ona, że kwota 59.000 zł, której przelewu dokonał powód na rachunek bankowy pozwanej E. F., stanowiła jej wyłączną własność na skutek dokonanego w porozumieniu z powodem podziału kwoty uzyskanej ze zbycia w dniu 30 czerwca 2009 r. udziału w (...) sp. z o.o. Powyższe twierdzenie świadka również w ocenie Sądu Okręgowego jawi się jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, które wskazują na to, że osoby pozostające w narzeczeństwie i planujące zawarcie związku małżeńskiego (do czego pomiędzy świadkiem M. N. i powodem doszło w lipcu 2010 r.) działają w pełnym zaufaniu do siebie traktując zgromadzony przed zawarciem małżeństwa jako wspólny. Powyższe znajduje wprost potwierdzenie w zeznaniach ww. świadka złożonych podczas rozprawy w dniu 11 maja 2015 r. (k. 160), w których potwierdza on, że byli wówczas razem i planowali ślub i nie było potrzeby dzielenia się uzyskaną kwotą. O tym, że również w przedmiotowej sprawie - wbrew twierdzeniom ww. świadka - tak było świadczy również fakt, że w dniu 30 czerwca 2009 r. przy rozwiązaniu umowy najmu lokalu mieszkalnego zawartej z (...) sp. z o.o. oraz przy zawarciu umowy sprzedaży przysługującego powodowi udziału w TBS w (...) sp. z o.o. sprzedającego powoda, na podstawie udzielonego przez powoda pełnomocnictwa, reprezentowała właśnie M. N..

Powyższa prawidłowa i wszechstronna ocena materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania rozpoznawczego dawała zatem Sądowi Rejonowemu uzasadnioną podstawę do ustalenia, że powód przekazał pozwanym, z obowiązkiem zwrotu, kwotę 59.000 zł, z której pozwani, uznając swoje zobowiązanie, zwrócili mu jedynie kwotę 20.000 zł.

W dalszej kolejności konieczne jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego.

Sąd Okręgowy podziela również ocenę prawną dochodzonego roszczenia dokonaną przez Sąd Rejonowy, zarówno co do przyjętej podstawy prawnej oceny jego zasadności, jak i wyników tej oceny.

Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że podstawą prawną oceny zasadności roszczenia objętego pozwem winien być art. 720 k.c. i ten właśnie przepis (a nie rozważany jedynie hipotetycznie art. 405 k.c.) wskazał jako podstawę prawną zaskarżonego rozstrzygnięcia. Powód na tej właśnie podstawie prawnej domagał się zasądzenia od pozwanych należności objętych pozwem.

Zgodnie z treścią art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Natomiast zgodnie z § 2 tego przepisu umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych powinna być stwierdzona pismem. Trzeba podkreślić, że ustawodawca posłużył się określeniem "stwierdzenie pismem", a nie zawarcie umowy w formie pisemnej. Powyższe zatem wskazuje, że chodzi o istnienie pisma stwierdzającego, że umowa została zawarta. Sama umowa może być więc

w formie dowolnej, nawet ustnie, fakt jej zawarcia powinien być natomiast potwierdzony pismem. Brak stosownego dokumentu nie powoduje nieważności umowy. Umowa pożyczki dochodzi bowiem do skutku przez samo porozumienie się stron.

Wymaga też podkreślenia, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) w procesie związanym z wykonaniem umowy pożyczki powód jest zobowiązany udowodnić, że strony zawarły umowę tej kategorii, a także, że przeniósł na własność biorącego pożyczkę określoną w umowie ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku. Biorący pożyczkę powinien zaś wykazać wykonanie swego świadczenia w postaci zwrotu tej samej ilości pieniędzy albo tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości, przy czym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c.).

Przenosząc powyższe rozważania prawne do realiów niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że pomiędzy powodem,

a pozwanymi została zawarta umowa pożyczki środków pieniężnych w kwocie 59.000 zł, która została przez pozwanych spłacona jedynie w części, tj. w kwocie 20.000 zł. W konsekwencji zasadne było utrzymanie przez Sąd I instancji w mocy wyroku zaocznego tego Sądu wydanego w dniu 12 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt I C 48/14, zasądającego od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 39.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.367 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy stwierdza, iż w jego ocenie, Sąd I instancji trafnie uznał powodów za dłużników solidarnych w zakresie roszczenia o zwrot udzielonej im przez powoda pożyczki pieniężnej.

W polskim systemie prawnym przyjęcie konstrukcji solidarności (zarówno biernej, jak i czynnej) jest uzależnione od istnienia podstawy prawnej w tym względzie. Zgodnie z treścią art. 369 k.c., źródłem solidarności biernej, może być jedynie ustawa lub czynność prawna.

Dla uznania czynności prawnej (umowy) za źródło solidarności nie jest wymagane wyraźne użycie w jej treści terminu „solidarność”. Wystarczy ustalenie zobowiązania w sposób odpowiadający cechom solidarności dłużników. Decydujące znaczenie ma zatem wykładnia treści oświadczeń woli stron tej umowy oraz okoliczności faktyczne związane z jej zawarciem.

W przedmiotowej sprawie ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pozwani są małżonkami. Nadto materiał dowodowy prowadzi do stwierdzenia, że, pomimo iż działalność gospodarcza zarejestrowana była wyłącznie na rzecz pozwanej E. F. – pozwani prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, w ramach którego pozwany J. F. uczestniczył, udzielał wsparcia pozwanej i współdecydował w zakresie działalności gospodarczej pozwanej. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach pozwanego złożonych na rozprawie w dniu 11 maja 2015 r. (k. 163), gdzie zeznał, iż „naturalnym jest, że nasza (tj. jego i pozwanej) działalność przejdzie kiedyś na dzieci”. Również świadek M. N. zeznała opisując sytuację finansową pozwanych (k. 161), że „oboje pracują, ojciec ma emeryturę”, a „poza tym mają firmę”. Współdziałanie obojga pozwanych, będących małżonkami, w prowadzeniu zarejestrowanej wyłącznie na pozwaną działalności gospodarczej znajduje również potwierdzenie w faktach, że spłaty części zobowiązań wobec powoda z tytułu udzielonej pożyczki (choć przelana została ona na rachunek bankowy pozwanej) dokonał pozwany ze swojego rachunku bankowego i to on prowadził z powodem korespondencję elektroniczną w przedmiocie spłaty tego zobowiązania. W ocenie Sądu Odwoławczego powyższe okoliczności przesądzają o tym, że w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy do obowiązku

strony pozwanejw zakresie zwrotu udzielonej przez powoda pożyczki znajdują zastosowanie reguły solidarności biernej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i zasądził od pozwanych E. F. i J. F. solidarnie na rzecz powoda D. N. kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Na kwotę tę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda w postępowaniu odwoławczym, ustalone w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 i § 2 ust 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013. 461 j.t.).